

Puchar Gampera trafił do Barcelony, która pokonała wczoraj Romę 3-0 na Camp Nou. Po spotkaniu doczekaliśmy się wypowiedzi od trenera Garcii oraz Seydou Keity i Iago Falque. Szkoleniowiec Giallorossich wyraził swoje niezadowolenie z gry pozycyjnej.

Rudi Garcia:

Mierzyliście się oczywiście z niesamowitą drużyną, ale Roma wyglądała na Camp Nou tak samo słabo jak w meczu ze Sportingiem...

- Jeśli chce się wyprowadzać ataki, to trzeba mieć piłkę. Barcelona to coś więcej niż drużyna wielce utalentowanych napastników, w defensywie radzą sobie równie wspaniale. Możemy się od nich tego uczyć, tak samo jak presji wywieranej na rywalu tuż po stracie piłki. Jeśli nie można wyjść spod ich pressingu, to wiadomo, że będą kłopoty. Chłopacy jednak byli dzielni, a mecz był trudny. Mogliśmy przegrać większą liczbą bramek, ale równie dobrze i mniejszą. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko o wynik, ale interesowało mnie to, jak poradzimy sobie jako drużyna. Nie mam o czym rozmawiać jeśli chodzi o naszą pracę w defensywie, ale gra piłką powinna być lepsza, a zwłaszcza w pierwszej połowie, gdy mieliśmy kilka szans na zdobycie bramki. Złożyliśmy dwie składne akcje, ale były momenty, że źle zagraliśmy przedostatnie podanie.

Jakie są twoje wrażenia odnośnie Barcelony, tuż po meczu z nimi?

- Barcelona jest oczywiście najlepszą drużyną na świecie. Dopiero co wygrali Ligę Mistrzów, La Liga i Puchar Króla. Są też zdolni zrobić to ponownie, chociaż wirtualnie niemożliwym jest osiągnąć lepszy wynik od tego z zeszłego roku. Widziałem dzisiaj coś, co mnie zaskoczyło. Zobaczyłem trzech napastników: Messiego, Neymara i Suareza. Wszyscy opuszczali boisko po rozgrzewce rozmawiając. To zrozumienie jest częścią tego, co robi różnicę w Barcelonie. Zobaczymy co się stanie, jeśli los przydzieli nam ich w fazie grupowej Ligi Mistrzów.

Jak według ciebie ma się obecnie Roma na arenie międzynarodowej? Te porażki są pomocne, czy bezproduktywne?

- Przyjeżdżaliśmy tu z myślą, że zagramy na boisku najlepszej drużyny na świecie, ale ważnym było nie opuszczać gardy i walczyć mimo trudności. Mentalnie, moi zawodnicy odpowiedzieli dobrze i nie mamy problemu po porażce takiej jak ta.

Wiedzieliśmy, że nie mamy dużych szans, ale wiadomo, że w piłce mogą się zdarzyć różne rzeczy, jednak nie tym razem. Wciąż jesteśmy w fazie przygotowań do sezonu i wszystko jest cięższe. Nie osiągnęliśmy jeszcze 100% formy, ale chcemy być gotowi na rozpoczęcie ligi. Nie trzeba być przygotowanym wcześniej.

Możesz wytłumaczyć swoje wybory w składzie?

- Mogliście nie zauważyć, ale ci co zagrali 60 minut ze Sportingiem, grali dzisiaj 30 minut i odwrotnie.

Roma nie oddała żadnego strzału na bramkę w ostatnich dwóch meczach. Środkowy napastnik robi różnicę?

- Nie zrobiłoby żadnej różnicy jeśli gralibyśmy dziś z dodatkowym, środkowym napastnikiem. By zdobywać bramki, trzeba mieć okazje i je kreować, aby to robić, trzeba grać piłką. Naszym planem była gra z kontry i zaprzepaściliśmy szanse, które mieliśmy w pierwszej połowie. Potem mieliśmy problemy, bo Barcelona świetnie pracowała w defensywie. Graliśmy przeciwko Sportingowi, Barcelonie, a w sobotę gramy z Valencią. Wiedzieliśmy, że to będą ciężkie, wyjazdowe pojedynki, ale to jest to, czego nam trzeba aby przygotować się do pierwszego meczu w sezonie. Musimy pokonać Veronę i wygrywać gdzie tylko się da.

Twoim priorytetem będzie teraz praca nad poprawieniem gry piłką?

- Wiemy, że powinniśmy być dzisiaj agresywni w obronie i pracowaliśmy nad tym, jak również nad szybkim wyprowadzaniem piłki. Trzeba było lepiej spisać się w tych elementach. Zaprzepaściliśmy podania, jakich zawodnicy których mamy, nie powinni zaprzepaścić. Nie jestem jednak zmartwiony. Krok po kroku, będziemy dochodzić do 100% formy. Zdecydowaliśmy się na ciężką drogę w przygotowaniach przedsezonowych. Po takich meczach, wszystko inne będzie wyglądało na łatwiejsze.

Seydou Keita:

Zostałeś ciepło przyjęty przez kibiców Barcelony, podczas swojego powrotu. Jakie to uczucie?

- To bardzo emocjonalna chwila. Spędziłem tu swoje cztery najlepsze lata w karierze, więc było to fantastyczne, gdy oklaskiwano mnie w ten sposób na Camp Nou.

Jak bardzo użyteczne, twoim zdaniem, są przedsezonowe sparringi z tak świetnymi przeciwnikami jak Barcelona?

- Chce się grać takie spotkania, bo one pomagają się poprawiać. Głównym zadaniem jest bycie gotowym na czas pierwszego meczu w Serie A, czyli 22 sierpnia. To normalne, że kibice będą zadawać pytania gdy się przegrywa, ale jedyną rzeczą, która się liczy jest praca jaką potrzebujemy wykonać przed rozgrywkami o punkty. Musimy się poprawić, ale jestem pewien, że za dwa tygodnie będziemy gotowi na rozpoczęcie rozgrywek Serie A. W tym momencie dużo pracujemy nad aspektem atletycznym, bo to będzie podstawa na cały rok.

Ciężej było uporać się z fantastycznymi indywidualnościami Barcy, czy grą całej drużyny?

- Myślę, że chodzi o obydwa aspekty. Oni są wyjątkowo dobrze przygotowani od strony taktycznej, ale mają też zawodników zdolnych do wygrywania meczów w pojedynkę. Uważam, że trio złożone z takich zawodników jak Messi, Neymar i Suarez, byłoby użyteczne dla każdej drużyny na świecie.

Iago Falque:

Jakie jest twoje spojrzenie na dzisiejszy mecz? Jak wypadła Roma?

- Nie poszło nam dobrze patrząc na wynik, ale od strony fizycznej było pozytywnie. Barca zagrała lepiej i była stroną dominującą. Musimy przykładać się do naszych przygotowań przedsezonowych. W sobotę czeka nas kolejny mecz, tym razem z Valencią i uważam, że jesteśmy w stanie osiągnąć dobry wynik.

Nie było zbyt wiele bramek zdobytych przez napastników Romy podczas przygotowań. Jak to wytłumaczysz?

- To gra drużynowa, więc żeby obrona spisywała się dobrze, swoje muszą włożyć

również napastnicy, tak samo w odwrotnym wypadku. Pracujemy bardzo ciężko i jestem pewien, że będziemy gotowi na 22 sierpnia. Mamy świetny skład. Posiadamy kilku wspaniałych napastników i wiele opcji wyboru, także z jakością w linii pomocy oraz obrony.

Nie jesteś zmartwiony konkurencją ze strony tych wszystkich napastników?

- Ani trochę. Jeśli mamy wielu wspaniałych zawodników, a przyjdzie jeszcze więcej, zrobi to z nas lepszą drużynę.

Autor: SIRer